

POLSKA ODRODZONA

WIERNA SŁUŻBA BOGU I OJCZYŹNIE
ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVI

Warszawa — styczeń 1938

№ 1

APEL

Biblioteka Jagiellońska



1002809829

Kto żywy naprzód winien iść,
Inaczej zginie w odmęcie fal,
Sama nie spadnie winogron kiść —
Ostrym patrz wzrokiem i w mglistą dal.

W wyścigu życia pierwszym bądź —
I zdystansować nie daj się,
Wyczuwaj piękno, prawdą się rządź,
Będziesz człowiekiem na to się klnę.

Gdyś niedołęga to zginiesz szpetnie,
Na łeb ci wleżą kochani bliźni,
Kwiaty poczynań mróz życia zetnie,
Mierzwa z tych zalet ziemię użyźni.

Miał się upodlić to raczej zginąć,
Nie daj się złamać ani zgiąć karku,
Postokroć lepiej dumnym zasłynąć,
Niż się upodlić w cudzym folwarku.

Szlachetna duma ta jeno w cenie,
W sercu pielęgnowaj kwiaty miłości,
Strzeż się wyróżniać ty w szarym tłumie,
Bo ci zwycięstwa tłum pozazdrości.

GÓRECKA

Polaku — Polko wpisz się
do swego Polskiego Kościoła St-Katolickiego

Rozważania na rok 1938

Skończywszy rok 1937 nie możemy spocząć na laurach, lecz należy dalej użyżniać grunt duszy naszej, by zbierać owoce z całego biegu życia, bo wszak szczęście ludzkie nie zasadza się na przemijających wrażeniach, ale na zawsze czynnej, niestrudzonej i owocnej działalności.

Rok 1937 winniśmy spleść z r. 1918 a przeliczając bilans 19-stu lat ubiegłych dopełnić w dwudziestym roku Niepodległości naszej Ojczyzny, wszystkie braki i zaniedbania, by z nadejściem dn. 11 listopada w b. r. — godnie zdać rachunek sumienia narodowego z wysiłku wszystkich warstw społeczeństwa od góry w dół. Nie wystarczy jednak zestawić sobie przed oczy czasy minionych chwil, ni wspomnienia o bohaterskich walkach i ofiarach o niepodległość, nie wystarczy wysławiać nieśmiertelne czyny wodzów czy szarych żołnierzy, dzięki którym uzyskaliśmy Niepodległość, ale należy najpierw zestawić obecnie dokładny bilans plonów z *okresu niepogległości Ojczyzny* i w świetle tego zestawienia ocenić dopiero *dzisiejszą rzeczywistość*, poznać błędy, *które naprawić należy*, braki które usunąć powinniśmy, dokonać rachunku sumienia czy z tej Niepodległości Polski, krwią własną zdobytej, *korzystali i korzystają wszyscy obywatele Polski*, czy ziściły się w Zmartwychwstałej Polsce marzenia wielkich wieszczów, poetów, literatów, wodzów, bohaterów i szermierzów o wolność ducha i sumienia, czy nie pogrzebano *idei wolności ducha*, zadawalniając się tylko wolnością polityczną, czy nie obdarzano wolnością sumienia może tylko wybranych i możliwych a słabszych czy nie pozostawiono nadal w *jarzmie okupanta zagranicznego*, t. j. kleru łacińskiego, ignorując błagania swych obywateli pragnących wyzwolić swą duszę i swe sumienie spod kurateli czwartego zaboru.

Krwawi się nie tylko serce ale i mózg a nawet myśl wolnego polaka, że nasz intelekt, mózg i wolę okupuje nadal i w wolnej Polsce, panoszący się spoko nie zaborca włoski

Niech sumienie rządzących i społeczeństwa naszego odpowie teraz jasno; jaką opieką otoczono n p. nasz *Polski Kościół Staro-Katolicki*, organizację nawskroś polską, pracującą w duchu państwowym i czysto Chrystusowym.

Od długiego szeregu lat zbywa się tysiące obywateli *obietcami* o uregulowaniu praw Pol. Kościoła St-Katolickiego, a przez

ten czas ogranicza się ich w prawach, jakie im daje Konstytucja R. P. Czy nie ma takiego męża stanu, któryby miał odwagę dać proszącym to, co się im słusznie należy?

A może słusznem będzie, że przypomnę i przytoczę tu bodaj w urywkach, wniosłe słowa zapowiedzi *Manifestu Pierwszego Rządu Polskiego* — Manifestu wydanego w dniu 7 listopada 1918 r. Oto treść:

ROBOTNICY, WŁOŚCIANIE I ŻOŁNIERZE POLACY!

„Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów, i obszarników — rządy militarne go ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość — lud pracujący — nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego.

Ludu Polski! wybiła godzina Twego czynu! **WEŹ WIELKIE DZIEŁO WYZWOLENIA TWEJ ZIEMI**, prześląkniętej potem i krwią Twych ojców; praocjów, w swe spracowane, mocne dłonie i przekaz następnym pokoleniom Wielką i Wolną Zjednoczoną Ojczyznę od morza do morza“.

Pod Manifestem tym widnieją podpisy członków ówczesnego Rządu a między in.: Wacława Sieroszewskiego, Stanisława Thuguta i Edwarda Śmigłego-Rydza jako zastępcy Komendanta Piłsudskiego, który w owym czasie przebywał jeszcze w więzieniu w Magdeburgu.

Jakże dziś daleko odbieглиśmy od założeń tego Manifestu.

Piękne słowa Manifestu: „*wybiła godzina czynu*“ zdają się wołać i budzić u nas jeszcze dziś zapał, mimo, że mrozi ten zapał, duch inkwizycji i niewoli ducha, a czego dowodem niech będą ci, których stawia się już 15 lat poza prawem, z braku śmiałej i konstytucyjnej decyzji czynników odpowiednich. Tym biednym zdają się wtórować jęki carskich kazamat X Pawilonu, katongi Sybiru, śmierć żołnierzy Komendanta i Wodza Narodu, oraz wytrwałość Drzymały, którzy walczyli o wolność ducha polskiego.

Czy wolność sumienia to tylko prawo pisane, a kult siły i gwałtu arcyk. Annaszy i Kajfaszy? Ci, co okupantom stawiają kapliczki, ci spokojnie patrzą nadal, jak okupanci ducha polskiego dokonują *atomizacji* (rozproszkowania) naszych sił i wysiłków, w myśl tezy rzymskich Neronów: „*divide et impera*“, czyli dziel a będziesz rządził.

W nadchodzącą dwudziestoletnią rocznicę Niepodległości należy nad tem podumać, czy wszyscy obywatele polscy cieszą się już wolnością ducha, bo czas skończyć z małostkowością, z biernością, z wyczekiwaniem, z uległością okupantom ducha naszego. Nie marnujmy kapitału, jakim jest — *entuzjazm* — i wiara w twórczość własną, nie marnujmy spuścizny po Wielkim Marszałku Piłsudskim, nie dajmy panoszyć się kołtuństwu klerykałnemu, które najbutniej występuje teraz w Polsce.

Wiele dobrego zrobiono już w wolnej Polsce w dziedzinie gospodarczej-ekonomicznej, w kolejnictwie, w dozbrojeniu armii, rozbudowie floty morskiej i t. d., przeto ufajmy, że i w dziedzinie wolności sumienia i religijne sprawy dotąd nieuregulowane, zostaną wreszcie unormowane.

Niech realizują się słowa Manifestu z przed 20 prawie lat, byśmy bodaj po 20 latach wolności mogli obchodzić przyszłe Święto Niepodległości z równą radością wszystkich warstw, — wyznań i obywateli cieszących się równymi prawami wolności ducha i sumienia we własnej Ojczyźnie.

Ks. bp. Wł. Faron

WSZYSTKIM MIŁYM CZYTELNIKOM I WYZNAWCOM
POLSKIEGO KOŚCIOŁA ŚLEMY

Serdęczną Życzenia Noworoczne

REDAKCJA

W Sowietach dalsza walka z religią

Z 120.000 świątyń na terenie sowieckim zburzono do dziś dnia połowę zaś 60.000 zamieniono na kluby, kina, garaże, muzea bezbożnicze, a na koniec na ustępy publiczne. Jeden tylko rok 1936 notuje 14.000 sprofanowanych świątyń z czego 4 000 zostało zburzone do fundamentów. W Leningradzie zamknięto 125 cerkwi. W Moskwie z 1.624 cerkwi oca-

Historia Kościoła Staro-Katolickiego

Walka o język polski

(ciąg dalszy)

Od czasu więc jak ks. Faron wprowadził język polski do liturgii czyli od dnia 30 maja 1923 r., kiedy to odprawił pierwszą Mszę św. w języku polskim, prześladowania ani na moment nie ustawały i inkwizytorzy nie spali, ale bronili niewoli rzymskiej, bo zapomnieli słów poety Słowackiego: „*Polsko Twoja zguba w Rzymie*“, to jest w zależności od Watykanu. Gdy złość ludzka nie mogła złamać ks. Faron, użyto podstęp. W dniu W. Świętych r. 1923 nadesłano do kaplicy polskiej w Wiśniczu awanturnika j ten wpadłszy do wnętrza zburzył polski ołtarz, zaś ks. Faronowi nadesłano depezę, że ojciec jest umierający (a poprzednio wezwano ojca do arcybiskupa rzym. w Tarnowie). Te wypadki spowodowały wyjazd ks. Faron do swego ojca. Namówiony w Konsystorzu rzym. ojciec ks. Faron, zaczął błagać swego syna ks. Władysława, by wrócił do kościoła rzym.-kat. Straszłą walkę duchową stoczył wtedy ks. Faron na widok łez ojca staruszka, którego bardzo kochał. Chwilowo mu uległ i wyjechał na miesięczne rekolekcje do OO. Jezuitów do Lwowa, bo tak wyznaczył Konsystorz. Rekolekcje poszły ks. Faronowi bardzo gładko, gdyż rozmyślanie o prawdach Bożych nie nudziło go nigdy. Myśli jednak o Polskim Kościele St-katol. nie wyzbył się, a jedynie odstraszało go od ponownej pracy to narzucanie Polsce nowinek religijnych przez kościół narodowy z Ameryki, z którym początkowo współpracował i nasz Kościół St-katol. Kapłani, którzy opuścili kościół rzym. chcieli bowiem pracować w Kościele Polskim wedle zasad staro-katol. a nie narodowych amer. Wyszliśmy bowiem z pod kurateli rzymskiej nie poto, by się znów poddać pod nową i niezdrową kuratelę biskupów narodowych w Ameryce, bo to byłoby nawet i nader śmieszne, ale poto, by być wolnym, od opieki zagracicznej, Kościołem, czysto Polskim Staro-katolickim czyli Apostolskim.

Po odbyciu rekolekcji w r. 1923 kler rzymski strzegł na każdym kroku ks. Faron i naciskał na rodzinę, by go pilnowała. Początkowo ks. Faron zaczął uczyć w szkole dzieci religii w zastępstwie ks. prefekta. Czuł jednak stałą tęsknotę za polskim nabożeństwem i Polskim Koś-

łało i jest otwarte 26. — Do połowy 1926 roku „zlikwidowano” w So-wietach 41.000 duchownych, t. zn. zamordowano lub zamęczono na zsyłce. Z 810 katolickich księży i 8 biskupów przebywa na wolności tylko 10. Z 200 duchownych ewangelickich pozostało tylko 4.

ciolem. Nie chcąc zasmucić ojca i matki, których stale inspirował kler rzym., zaczął ks. Faron starać się o posadę profesora w gimnazjum, a równocześnie zapisał się na wydział filozoficzny na Uniwersytecie Krakowskim. Ile razy ks. Faron zbliżał się do katedry dając profesorom indeks do podpisania, tyle razy było poruszenie wśród akademików i szeptano sobie na ucho; to ten bojowy ksiądz Wiśnicza (wszak głośne bowiem było w całym Krakowie uwięzienie ks. Farena w r. 1923, o czym później napiszemy).

Studując filozofię na Uniwersytecie starał się jednocześnie nadal ks. Faron o posadę profesora w gimnazjum. Gdy Kuratorium takową już przyobiegało w Dąbrowie-Górnicej i ks. Faron pojechał tam wynająć sobie mieszkanie, to w ciągu dwóch dni kler zepsuł mu wszystko i nominacji Kuratorium odmówiło. Inkwizycja więc nie spała. Poradzano więc ks. Faronowi, by sobie zmienił nazwisko, by się łatwiej ukryć przed inkwizycją rzymską. Gdy jednak ks. Faron wniósł podanie o zmianę nazwiska, proponując nazwisko od swej wsi rodzinnej, to Konsystorz rzymski, zupełnie bezpodstawnie, wniósł na to swój sprzeciw. Ks. Faron wypisał się wtedy urzędowo w Starostwie z kościoła rzym.-katol. Ale i na to znalazł radę inkwizycyjny kler, bo oto, by osłabić zdecydowany krok ks. Farena; zrywającego na zawsze z Rzymem, ośmieszono ten wypis w piśmiidłach rzymskich i urojono sobie, że ks. Faron zgłosił do Starostwa nie wystąpienie z kośc. rzym. lecz zapowiedzi, bo się będzie żenił. Każdy inteligentny człowiek poznał się jednak na tej bujdzie rzymskiej, gdyż żaden urząd cywilny nie mógłby nawet takiej sprawy załatwić ze względu na przeszkodę rzym., wynikającą ze święceń kapłańskich. Drugą błagę usnuto i w piśmiidłach po wieczne czasy ogłoszono, że gdy w roku 1925 zmarł ojciec ks. Farena i tenże przybył na pogrzeb (choć na eksportację nie zdążył, bo kler rzymski zawczasu zabrał ciało do swego kościoła), to rodzina ks. Farena, by dać wyraz, że stoi mocno przy wierze rzym.-kat. — miała niby spalić całkowicie nowy dom rodzinny z racji, że ks. Faron odprawił w nim po polsku a nie po łacinie Mszę św. żałobną za duszę ojca. Ludzie stojący na stanowiskach, a należący do rodziny ks. F. zaprotestowali przeciwko tej bładze i prosili redakcje, by w myśl art. prasowych odwołali to oszczerstwo, ale nic nie pomogło. W wydawnictwach kościelnych rzymskich pozostało nadal, że rodzina spaliła dom i po dzień dzisiejszy księża-misjonarze, gdy wspominają o ks. Faronie, to szerzą dalej tą błagą, a dom rodzinny ks. Farena stoi jak stał i ks. arcyb. Faron prawie co roku wyjeżdża tam na odpoczynek do brata, osiadłego na ojcowiznie.

Oto tak fałszuje się przeszłość, byle zohydzić osobę Rzymowi nie miłą.

(c. d. n.)

Jaka jest różnica między Kościołem Staro-katolickim a rzym-katol.?

Forma spowiedzi

(ciąg dalszy)

Jezus pouczył św. Piotra: „Siedemdziesiąt kroć razy na dzień gdyby zgrzeszył człowiek i okazał żal, należy mu przebaczyć“, a kler uczy dziś zupełnie inaczej. Ufajmy jednak, że zanikiem ciemnoty, która jest kamieniem węgielnym wszechwładzy kleru urzędowego,— zniknie tyrania dusz, niewola i kajdany ducha, a uzurpatorzy boskiej władzy — muszą sami upokorzyć się i stać się sługami Chrystusa, a nie despotami ludu, do którego wołał potulnie Syn Boży słowy: „*nie przyszedłem potępiać, ale zbawiać, bo ja nie chcę śmierci grzesznika, ale by się grzesznik poprawił i żył*“. Toteż Jezus nawet na krzyżu wisząc rozgrzeszał spowiedzią publiczną lotra, a za katów swych modlił się do Ojca Niebieskiego o przebaczenie słowy: „*Ojczy przebacz im, bo nie wiedzą co czynią*“. Dlaczego więc kler nie naśladuje miłosierdzia Jezusa względem grzeszników, lecz stale grozi im piekłem i smołą.

W Polskim Kościele St-katol. może każdy wierny spowiadać się spowiedzią uszną lub publiczną—powszechną. Jedyne młodzież do lat 20 obowiązana jest do spowiedzi usznej, celem otrzymania praktycznych rad i wskazówek życiowych od spowiednika - duszpasterza.

Kościół rzymski uznaje też spowiedź publiczną-ogólną, ale tylko podczas wojny, rozbicia okrętu, pożaru i przy konającym, nie mogącym już wypowiadać swych grzechów. Kościół zaś Staro-katolicki, nie chcąc dopuszczać wiernych do świętokraectw, pozostawia wybór spowiedzi usznej lub ogólnej, bo przebaczenie opiera jedynie na miłosierdziu Bożym i skrusze.

(c. d. n.)

Wiadomości z parafii

Warszawa, ul. Leszno 90. Życie parafjalne za rok 1937 zamykamy następującym bilansem: ochrzczono 8 dzieci, zaślubionych 52 pary, zmarło 2 osoby, członków przybyło 158 osób. Rok zakończono dziękczynnym nabożeństwem — celebrowanym przez Czcigodnego arcyb. Faroną w asyście ks. Miszczyka i ks. Herynga.

Oby Bóg błogosławił dalszej pracy i walce o wolność duchową.

Lublin, ul. Zamojska 27. Rozwój parafii naszej stale postępuje naprzód, liczba parafian ustawicznie wzrasta. Dzięki owocnej działalności ks. dziekana Osmólskiego i wiernych sprawiono do świątyni piękną fisharmonię. Msza św. była odprawiana codziennie o godz. 8 zaś nieszpory o 5-tej. Ostatnio złożyli na fisharmonię: p. Łukasik 2 zł., Klimecki 5 zł., S. Frączek 2 zł., A. Frączek 1 zł., Dąbał 2 zł., Bogusz 1 zł. — za hojne ofiary składamy staropolskie Bóg zapłać.
Komitet.



Część Kapłanów w czasie rekolekcji w Lublinie.

Piaski k. Lublina. Parafia nasza mimo, że ma swój, murowany kościół przechodzi ciężkie warunki życia od czasu okradzenia go przez Reszela. Obecnie proboszczuje tu ks. Markowicz, W dniu 20 grudnia ub. r. odbył się tu wielki pogrzeb zasłużonego działacza ś. p. Michała Bojarskiego. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Pogrzeb odbył się spokojnie na cmentarzu rzym.-kat. Ciało eksportował wysłany z Kurii, ks. Miszczyk wraz z ks. Markowiczem. Dobrych ludzi prosimy o pomoc materialną dla parafii, którą należy przesyłać na ręce ks. Markowicza; p. Piaski k. Lublina ul. Lubelska Nr. 125.
Lenik St.

Rozkopaczew. Wroga Ojczyźnie i naszemu Kościołowi Polskiemu agitacja elementów wywrotowych starała się osłabić nas i rozbić, lecz dzięki wyteżonej pracy ks. Zakrzewskiego i jego zabiegom u Władz, nie upadamy, lecz umacniamy się. Z wiosną będziemy wykończyć dalej nasz kościół wewnątrz i zewnątrz. K. L.

Brześć n. Bugiem. ul. Sfeckiewicza 20. Kto znał naszą parafię pół roku temu, ten przyznać musi, że postąpiliśmy kolosalnie naprzód przy usilnej pracy ks. prob. Szelasta. Oby Bóg dał mu dużo zdrowia i łaski za jego wysiłek i poświęcenie się dla Kościoła i Ojczyzny.

Łódź, ul. Szara 1. Wpatrzeni w naszego proboszcza, ks. Wilnera, który jak ta mrówka pracuje na niwie odrodzenia naszego ducha i my parafianie nabieramy zapału do pracy i do wysiłków dla dobra naszej wiary i Ojczyzny. Wiele nowych rzeczy zakupiono przed Boż. Nar. do naszej kaplicy i życie religijne rozkwita tu mocno i owocnie.

Łódź, ul. Radwańska 54. Rok stary zakończyliśmy tu pod wrażeniem przykrym, bo ks. prob. Petrow oświadczył nam, że wkrótce opuści naszą parafię, gdyż otrzymał zawiadomienie z Kurii, aby sprawy wewnętrzne uregulował, bo zostanie przeniesiony. Nie chcemy stawiać swych wniosków do Konsystorza, jednak publicznie podkreślić musimy, iż jesteśmy wdzięczni ks. Proboszczowi za to, co dobrego dla nas tu zrobił i ufamy, że praca jego będzie i na innym polu owocną.

Karol Hiller

Łódź, ul. Wólczańska 57. Parafia nasza na terenie Łodzi [mogłaby lepiej spełniać swe zadanie, gdyby kaplica nasza była w innym, ruchliwszym miejscu, takie zdanie głoszą jedni parafianie, zaś drudzy prawią, że i tu robota szłaby żywiej, gdyby pracował nie tylko proboszcz, ks. Pilachowski, ale i wszyscy parafianie wspólnie. Gdyby ksiądz widział, że wierni przykładają się rzetelnie do pracy, to i on sam owocniej pracowałby w parafii. Z Nowym Rokiem zabierzmy się więc wszyscy do wydatniejszej pracy.

K. Nowak

Skiernewice, ul. Okrzei 12. Młoda nasza parafia dźwiga się i rozwija przy pomocy świątłych członków współpracującym z młodym, lecz ruchliwym kapłanem miejscowym, ks. Szturclem.

Przeszliśmy różne szykany ze strony sfanatyzowanych kobiet rzym., lecz to odniosło wręcz przeciwny skutek, bo ilość parafian stale się pomnaża. Niech żyje wolna Polska!

Bydgoszcz, ul. Dolina. Dzięki usilnej pracy ks. prob. Rakoczego rok ubiegły był rokiem pomyślnym. Ilość parafian znakomicie wzrasta i duch boży ożył w parafianach. Na nic nie zdały się zakusy hodurowskie. Wierni stoją twardo przy Kościele Chrystusowym i precz odwracają się od emisariuszów amerykańskich.

Remberków, ul. Okoniewska 20. Od szeregu miesięcy parafią naszą kieruje młody, lecz pełen poświęcenia kapłan, ks. Strzałka. Kto brał udział w nabożeństwach podczas świąt B. N. i noworocznych mógł się przekonać, że rośniemy i duchowo potężniejemy. Oby Bóg błogosławił nam nadal i w nowym roku 1938.

Warszawa—Grochów. Losy naszej parafii były w drugiej połowie roku ubiegłego bardzo smutne, aż do usunięcia z naszego Kościoła osławionego b. ks. Sitarzkiego. Od czasu kiedy parafię objął ks. kan. Kędzierski duch boży zapanował w naszej parafii i życie powoli normuje się. Wzywamy wszystkich dobrej woli do dalszej wyteżonej pracy ku chwale Kościoła i Ojczyzny,

Szwęki Duże. Parafia nasza zdobyła się wreszcie na własną kaplicę i ks. Woźniak posunął robotę naprzód. Potrzeba jednak wiele zrozumienia u słabych duchem, by razem stanęli do wyteżonej i owocnej pracy, bo kto wytrwa do końca ten zbawiony będzie.

Wałowice, pow. Rawa-Mazowiecka. Od czasu wyjazdu od nas ks. Szturcla, pozostaliśmy bez pasterza i parafię naszą obsługuje ks. prob. ze Szwęjk. Nie wszyscy chcą to zrozumieć i słabszych to zniechęca, ale mocni duchem nie patrzą który kapłan ich obsługuje, lecz chodzi im jedynie o stałą i owocną pracę. Cześć wytrwałym w pracy!

Jastkowiec. Nasza stara parafia, mająca swój kościół doczekała się wreszcie, że rozbrzmiały w niej pienia nowo-zakupionej fisharmonii, dzięki staraniom ks. St. Cyrana i ofiarności wiernych braci na emigracji. Wierzymy w triumf naszego Polskiego Kościoła.

W parafii naszej gościł przez pewien czas ks. Marczewski, przejeżdżając z parafii Łopuszka Wielka do Harasiuk.

Niech idea Chrystusowa rozwija się w całej Ojczyźnie naszej.

Dąbrówka. Z braku załatwienia formalności z planami przy budowie kościoła mieliśmy przez pewien czas kościół zamknięty. Kiedy jednak formalności zostały usunięte, kościół nasz (dzięki staraniom ks. Powąski został otwarty i znów radośnie wielbimy Boga w ojcystym języku w naszej świątyni polskiej.

Białobrzegi. Zapewne wszyscy wiedzą, że w naszej parafii proboszczuje najstarszy wiekiem i kapłaństwem ks. Guzik, który mimo podeszłego wieku daje przykład innym księżom w pracy organizacyjnej, bo zorganizował on nową parafię. My mamy tu swój kościół i plebanię własną, przeto i praca jest dla nas ułatwiona.

Brzuza Królewska. Od kilka miesięcy zorganizowana została tu u nas parafia polska i pracą organizacyjną kieruje ks. prob. Guzik z Białobrzeg, który dojeżdża do nas z nabożeństwami aż do czasu zainstalowania się u nas stałego proboszcza. Dnia 2 stycznia zebrało się na nabożeństwo około 600 osób, dając tem dowód, jak miłym dla nich jest Polski Kościół St-katolicki.

Stryj, ul. Pomiarki 40. W dniu 27 grudnia gościł w naszej parafii Naprzew. Ks. arcyb. Faron z Warszawy i odprawił nam sumę z kazaniem i nieszpory z kazaniem. Wierni mile witali Arcypasterza wraz z ks. Rudnikiem. Piękne słowa powitalne wygłosił p. Dobuszewski. Ob. Szulc sprawił do parafii piękny kielich, za co serdecznie dziękują mu parafianie.

Z Petlikowic ks. prob. Siwiec przesyła pozdrowienia noworoczne dla wszystkich księży i wiernych.

Z Windyk i innych miejscowości napiszemy w następnym numerze.

Z BRAZYLII

W marcu 1937 r. kapłani polscy z Kościoła Staro-Katolickiego, pracujący w Brazylii, wybrali w mieście S. Paulo swym biskupem Ks. dr. Salomona Ferraza, którego podobiznę tu podajemy. Biskup Ferraz, jako były dostojnik kościoła rzymsko-kat. cieszy się dużym autorytetem tak wśród uczonych jak i wyznawców. Npisał on kilka dzieł filozoficzno-religijnych i znany jest jako działacz społeczny na terenie Brazylii. Kościół St-katolicki w Brazylii jest równouprawniony z innymi Kościołami i rządzi się autonomicznie, i pozostaje z Polskim Kościołem Staro-Katolickim w Polsce w braterskiej łączności.

Ks. dr. biskupowi Ferrazowi towarzyszą w jego zbożnej pracy jak-najlepsze nasze życzenia.

Kuria Biskupia

Różne wiadomości

Legat papieski ofiarował Chinom...

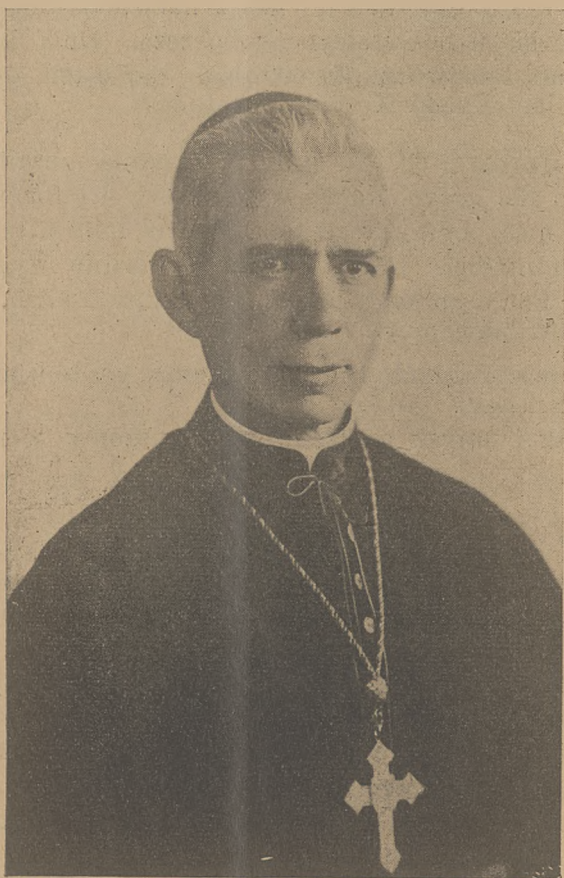
General Czang-Kaj-Szek, wielki wódz Chińczyków, metodysta, otrzymał od specjalnie przysłanego legata papieskiego 500 tysięcy dolarów na budowę dwóch samolotów.

Tak się kupuje przychylność „heretyka“ metodysty dla prawowiernego kleru rzymskiego kościoła.

(Alt-kat. Volksblatt. Bonn)

Gdy płucom tchu brakuje...

Wiele ludzi nie wie, że gdy płucom tchu brakuje, a ciężar przyniata piersi, to znak, że płuca i drogi oddechowe niedomagają. Kaszel,



Ks. dr. biskup Salomon Ferraz.

chrypka, zaflegmienie, nieżyt oskrzei, duszność — oto dalsze objawy. Ziola magistra Wolskiego przeciw cierpieniom płucnym ze znakiem ochronnym „Pulmosa“, zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen łagodzą cierpienia. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Rak jest uleczalny

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano na zapowiedziany od dawna referat bydgoskiego lekarza — naturalisty Sękowski o uleczalności raka.

Prelegent przedstawił wynik długoletnich badań i doświadczeń przy leczeniu raka. Lekarz Sękowski oświadczył, że rak jest chorobą uleczalną. Twierdzenie to poparł licznymi dowodami ze swej praktyki lekarskiej. P. Sękowski wyleczył swoim systemem około 150 ludzi chorych na raka. W wielu wypadkach udało się do niego po beznadziejnych kuracjach u lekarzy zagranicznych. Wszelkie szczepionki i zastrzyki są bowiem środkami leczniczymi, prowadzącymi od różnych rozchodzeń. Stwierdzono wielokrotnie, jak wielkie spustoszenia wywołują w każdym organizmie pokarmy mięsne i inne substancje trujące, jak: alkohol, morfina, nikotyna, kafeina. Wdychanie dymu tytoniowego i nagromadzenie w organizmie nikotyny powoduje chorobę raka.

Cesarz Fryderyk II palił fajkę, umarł na raka w krtani. Marszałek Piłsudski nie wypuszczał nigdy papierosa z ust, co spowodowało tyle nagromadzenia się nikotyny w jego organizmie, że wyłonił się rak na wątrobie.

Z Kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej) tel. 2-84-91

1) Unieważniam wszystkie legitymacje kapłanów, które nie zostały potwierdzone na rok 1938.

2) Polecam, aby Wielcebni Księża Proboszczowie i Administratorowie parafii nadesłali do Kurii do potwierdzenia skład nowowybranych członków komitetu parafialnego na rok 1938 w dwóch egzemplarzach.

3) Mianowani: Ks. Rudnik administratorem w Stryju, Ks. prob. Guzik Radcą Konsystorza, Ks. J. Wilner vice-dziekanem w Łodzi.

4) Za nadesłane mi życzenia świąteczne i noworoczne, tak przez Wiellebnym Kapłanów jak i przez Wiernych — serdecznie dziękuję i ze swej strony przesyłam wszystkim swoje ojcowskie życzenia noworoczne i błogosławieństwo pasterskie.

L. dz.: 38, dn. 12. I. 38.

Ks. arcyb. Wł. Faron
Ordynariusz Kościoła

Ofiary na administrację Kościoła złożyli: Ks. Strzałka 2 zł., M. Daisenbog 1 zł., ks. Petrow wraz z parafianami 12 zł. (t.j. ks. P. 5 zł., p. Kaczkowska 2.50, Treichel 2 zł., p. Kobusiewicz 1.50, Wątrucka 1 zł.) N. G. 1 zł. — Bóg zapłać.

Cegielki na budowę Kościoła w Warszawie: P. Wróblewski 5 zł., Gorczycki z Łodzi 5 zł., Kasperczyk 4 zł., Prasał A. 1 zł. Bóg zapłać.

ODPOWIEDZI: Adres dokładny ks. bpa Perkowskiego jest nam niezany, gdyż pracuje on w Brazylii.

Gr. T.: Wydawnictwa można nabyć w kancelarii Kurii, lecz należy wpierw nadesłać opłatę.

K. Dz.: Ks. Jasiński już dawno u nas nie pracuje, gdyż zwolniono go i adres jego jest nam nie znany.

Z g r z y t y

Nawrócenie „sekcjarza”

Fantary rzymkie rozniosły wieść w drugiej połowie grudnia ub. r. o nadzwyczajnym triumfie — powrotu na łono kościoła rzymskiego syna marnotrawnego, b. ks. Szyszki. Dla orientacji czytelników podajemy pokrótce charakterystykę „osławionego” Szyszki. Usunięty przed wielu laty z rzym. sem. zgłosił się Szyszko do seminarium narod. bpa Hodura i tam został kapłanem. Pracował najpierw jako ksiądz narodowy, potem starokatolicki, chwilowo był mariawitą u ks. Zielonki, dwa razy zgłaszał się do kościoła prawosławnego, a w r. 1935 będąc na bruku — zgłosił swe nawrócenie do kościoła rzym. i zadeklamował to w prasie, ale wnet potem już żałował tego i żebrał przez cały rok o ponowne przyjęcie go do kościoła st-katol. Również i terazniejsze zgłoszenie się do kościoła rzym.-kat. miało miejsce wówczas, gdy Szyszko był już bez posady, po usunięciu go z kościoła st-katol. Szyszko zgłaszając się do kościoła rzym. nie mógł pociągnąć za sobą parafii, bo jej nie miał, a i z wiernych nikt nie poszedł za wykolejonym duchownym, bo go dobrze poznali.

M. Łós

To nie błazeństwo lecz zgodne z zasadami danej organizacji

Dziwią się niektórzy, że w narodowym kościele amer. ks. Padewski, delegat z Ameryki święci na nowo kapłanów, którzy mieli święcenia katolickie i nazywają to błazeństwem. Pytającym i tak twierdzącym odpowiadamy:

Nie można nazwać tego błażnictwem, ale raczej stwierdzeniem, że duchowny w owym kościele nie może mieć pomazania w duchu Chrystusowym, lecz w duchu panteistycznej nauki bpa Hodura, którego reforma od września 1931 r. bardzo daleko odbiegła od nauki Jezusa Chrystusa i potoczyła się na drogą skrajnego panteizmu, to jest poglądu utażsamiającego Boga i materię, czyli cały wszechświat. Pogląd ten znany już starożytnym Indiom dowodzi, że Bóg jest wszechświatem materii, a wszechświat jest samym Bogiem.

Panteistyczna nauka bpa Hodura o Bogu zawarta jest w nowo-wydanej broszurze jego p. t. „Nowe Drogi“ i tam na stronie 38 tak oto czytamy:

„Bóg nie jest jakimś duchem, poza materią pozostającym i kierującym wszechświatem, ale jest materią i siłą zarazem. Bóg jest razem ze światem i w świecie, cierpi i cieszy się jak ojciec, raduje się i smuci z dziećmi swoimi i razem podąża ku ostatecznemu szczęściu... Przeobrażenie materii i ducha odbywa się w Nim (t. j. w Bogu) podług odwiecznych i stałych prawideł którym On sam, (t. j. Bóg) ulegać musi, bo są nieodłącznie własnością Jego istoty...“

Czyż to nie jaskrawy panteizm? Oto herezja kościoła narod. Nie więc dziwnego, że jeden z księży narodowych, po przeczytaniu „Nowych Dróg“ powiedział na kazaniu w Jersey City te słowa: „Ziemia po której chodzicie jest Bogiem“.

Chej więc teraz zrozumieć czytelniku, że święcenia wedle rytuału katolickiego, słusznie nie pasują w panteistycznie nauczającym kościele narodowym i duchowny taki inne musi mieć namaszczenie do ich pracy, t. j. wedle poglądu i rytuału panteistycznego, a nie Chrystusowego, apostołskiego, st-katolickiego.

Czyż więc możnaby się dziwić, że kościół narodowy amer. toruje swym panteistycznym poglądem religijnym drogę ateistom czy kumnistom?

Niesitarski

Składajmy na Fundusz Obrony Narodowej

Pracownicy Ministerstwa Spr. Wewn. przeprowadzili między sobą, zbiórke pieniężną i przekazali na konto PKO nr. 6 równowartość pieniężną za 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, końmi i uprzężą,

Stowarzyszenie Mechaników Pol. z Ameryce w Warszawie zadeklarowało na FON 2 armatki od Zarządu i pracowników Wytwórni Obrabiarek i Narzędzi w Pruszkowie, oraz 6 moździerzy od Zarządu i pracowników Zakł. Przem. Poręba.

Robotnicy Tow. Eksploatacji Kamieniołomów Sp. Akc. w Krakowie opodatkowali swoje zarobki, w wysokości 1 proc. do 2 proc., na rzecz FON i uzyskaną w ten sposób kwotę, w sumie 5.184.79, wpłacili na konto PKO nr. 6 FON.

Robotnicy Fabryki Aparatów Elektr. S. Kleiman i Synowie w Warszawie, zadeklarowali na rzecz FON 1200 godzin roboczych. Niezależnie od powyższego pracownicy umysłowi opodatkowali swoje pobory w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Robotnicy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych Alfons Man, Sp. Akc. w Warszawie, zadaklarowali na rzecz FON 2.000 godzin roboczych.

OD REDAKCJI. Ze względu na trudności techniczne czasopismo nasze w r. 1938, wychodzić będzie jako miesięcznik, lecz w większej objętości. Numer pojedynczy kosztować będzie 15 gr. zaś prenumerata pocztowa bez zmian. Za opóźnienie w styczniu przepraszamy.

Wydawnictwo „P. O.“

Kalendarzyk liturgiczny od 15 I. — 15 II. 1938 r.

16 Niedz. II po 3 Królach
23 Niedziela III po 3-ch Królach
25 wt. Nawrócenie św. Pawła - Patrona całego Kościoła — święto kościelne
30 Niedz. IV po 3-ch Królach

LUTY

1 wt. Ignacego (imienniny P. Prezydenta R. P.) naboż. z hymnem nar.

2 śr. Matki Bos. Gromn. — święto

3 czw. Błażeja

4 piąt. Andrzeja, Witosława

5 sob. Agaty, Dorochny

6 Niedz. 1 Przedpościa, kol. czerw

7 pon. Romualda, Sulisława

8 wt. Jana

9 śr. Jordana

10 czw. Tomila

11 piąt. Świętochny

12 sob. Radzyna

13 Niedz. II Przedpościa, Katarzyny

14 pon. Walentego

15 wt. Szczęslawa

30 stycznia dziewiąta rocznica konsekracji B-piej Ks. arcyb. Farena.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna: rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.“ 151-854 — Kurii 66-168 Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Redaktor odpow. X M. Strzałka

Odbito w Zakł. Graf. St. Skierkowskiego i Sp. sp. z o. o. Warszawa, Hoża 55.